



## WOJCIECH MATYNIA

Protokół badania świadka, spisany w dniu 1 grudnia 1947 r. w gm. Odrowąż, pow. koneckim, przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w Radomiu, ekspozytura w Skarżysku-Kamiennej, w osobie członka Komisji, obrońcy sądowego Wawrzyńca Ergietowskiego.

---

Imię i nazwisko	Wojciech Matynia, syn Józefa
Zawód	giser
Miejsce zamieszkania	wieś Koprusa [Stąporków], gm. Odrowąż

---

[Świadek] uprzedzony o odpowiedzialności za fałszywe zeznania, niezaprzysiężony zeznaje:

6 kwietnia 1940 r. ok. godz. 15.00 zajechały do wsi Koprusa samochód wojskowy niemiecki i taksówka. Samochód towarowy, używany do przewozu wojska, zatrzymał się w okolicy domu Józefa Guta, wysiedli z niego żandarmi z odznaką trupich główek, otoczyli dom, wyprowadzili z domu Józefa Guta, jego żonę Władysławę, syna Bogusława (lat osiem), córkę (ok. dwóch lat) – prostuję, że Niemcy wyprowadzili tylko Józefa Guta i nakazali mu sprowadzić resztę jego rodziny. W pewien czas [potem] przyszli żona Józefa Guta – Władysława z dwuletnią córką na rękach oraz syn Bogusław. Wszystkich zgromadzono na podwórzu, dwóch z gestapowców wymieniło karabiny, które mieli przy sobie, na inne, które mieli w samochodzie, a zarazem wzięli dwie bańki benzyny. Całą rodzinę Gutów podprowadzili pod oborę, z odległości około dziesięciu metrów ci dwaj gestapowcy oddali strzały do Gutów i wszystkich zabili, w tym dziecko na rękach Władysławy Gut. Następnie oblali dom benzyną i podpalili. Na leżących zabitych Gutów rzucili sztachety, oderwane z płotu, tak że od palącego się domu zajęły się sztachety i trupy zabitych się paliły. Zwęglone zwłoki rodziny Gutów zmieściły się w jednej trumnie. Zajście obserwowałem z okna mojego domu, z odległości ok. 150 m.



Zajście miało miejsce na tym tle, że syn Józefa Guta, Marian, służył w partyzantce przeciwko Niemcom, został ranny we wsi Rogowice i prawdopodobnie jako ranny wskazał swoją rodzinę. Nazwisk oprawców niemieckich nie znam.

Zeznałem wszystko. Odczytano.